

Wyrok z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06

Przesłanką stwierdzenia na podstawie art. 424¹ k.p.c. niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest jego wydanie w następstwie rażąco wadliwej wykładni bądź oczywiście niewłaściwego zastosowania prawa, którego rozumienie nie budzi żadnych wątpliwości.

Sędzia SN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ireneusza K, Urszuli S i Małgorzaty W. przeciwko Ryszardowi W. i Romanowi G. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 4 stycznia 2007 r., skargi pozwanych o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 27 kwietnia 2006 r.

oddalił skargę.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 7 czerwca 2005 r. zasądził na podstawie art. 299 k.s.h. od pozwanych, jako b. członków zarządu „L.” spółki z o.o., na rzecz powodów, b. pracowników tej spółki kwoty pieniężne, które zasądzone zostały na ich rzecz od spółki „L.” wyrokami sądu pracy jako należności z tytułu opóźnienia w zapłacie wynagrodzenia za pracę, stwierdzając, że egzekucja tych należności z majątku spółki okazała się bezskuteczna.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2006 r., uwzględniając apelację w części dotyczącej terminu płatności odsetek od kwoty 8719,53 zł, a w pozostałym zakresie apelację oddalił.

Od powyższego wyroku pozwani wnieśli skargę na podstawie art. 424¹ i nast. k.p.c. Opierając ją na podstawie naruszenia art. 299 § 2 k.s.h., żądali stwierdzenia niezgodności wyroku Sądu Okręgowego z prawem.

Kwestionowany skargą wyrok Sądu Okręgowego oparty został na następujących ustaleniach i wnioskach.

Pozwany Ryszard W. pełnił funkcję członka zarządu spółki „L.” w okresie od dnia 19 marca 2001 r. do dnia 22 grudnia 2003 r., natomiast pozwany Roman G. w okresie od dnia 20 czerwca 2001 r. do dnia 30 września 2003 r. W marcu 1999 r. spółka zaprzestała płacenia długów, zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę o likwidacji spółki. Wobec tego, że ówczesny zarząd spółki podjął działania zmierzające do poprawy sytuacji finansowej spółki, uchwała o likwidacji została uchylona, prognoza ta jednak się nie sprawdziła. W marcu 2001 r. członek zarządu spółki Grzegorz K. oraz prokurent Tomasz P. złożyli wniosek o otwarcie postępowania układowego, wskazując na większe możliwości produkcyjne spółki, rokujące podwojenie liczby nabywców produktów spółki. Stan zadłużenia spółki na dzień 31 grudnia 2000 r. wynosił 26 286 362,81 zł. W czerwcu 2001 r. nastąpiło otwarcie postępowania układowego, we wrześniu 2001 r. ustalona została lista wierzycieli, natomiast w lutym 2002 r. zatwierdzony został układ. Jesienią 2002 r. wierzyciele informowali Sąd o niezrealizowaniu przez spółkę zawartego układu. W grudniu 2002 r. pozwani złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości spółki, wskazując, że działalność gospodarcza prowadzona jest ze stratą; w tym czasie zobowiązania wobec wierzycieli osiągnęły kwotę ponad 45 000 000 zł. Wniosek został oddalony w lipcu 2003 r., gdyż majątek spółki nie wystarczał nawet na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Egzekucja należności przysługujących powodom okazała się bezskuteczna.

Sądy obu instancji uznały, że pozwani zgłaszając wniosek o upadłość spółki dopiero w dniu 10 grudnia 2002 r. nie dokonali tej czynności „we właściwym czasie” w rozumieniu art. 299 k.s.h. Okoliczność, że w chwili, gdy zostali członkami zarządu spółki wdrożone już było postępowanie układowe, nie zwalnia ich od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodom. Sąd Okręgowy wprowadzie przyznał, że pozwani nie mieli wpływu na zgłoszenie wniosku o wszczęcie postępowania układowego we właściwym czasie, gdyż w chwili zgłoszenia tego wniosku nie byli członkami zarządu spółki, jednak w chwili, gdy funkcje te objęli, powinni ocenić, czy układ ma szanse realizacji. Taki obowiązek ciążył na pozwanych na podstawie art. 299 k.s.h. Materiał zebrany w sprawie dostarczył podstaw – jak zaznaczył Sąd Okręgowy – do uznania, że szansa na realizowanie

układu nie było. Podkreślił, że właściwym czasem zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania układowego jest czas, który gwarantuje realizację układu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący, zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 299 k.s.h. i niezgodność zaskarżonego wyroku z tym przepisem, podnieśli, że okolicznością istotną w sprawie był brak wpływu pozwanych na to, w jakim czasie zgłoszony został wniosek o otwarcie układu z wierzycielami, nie zaś okoliczność – na której skoncentrował się Sąd – w jakim czasie zgłoszony został przez nich wniosek o ogłoszenie upadłości zarządzanej przez nich spółki. Podkreślili, że „czasem właściwym dla ogłoszenia upadłości spółki był już 1999 r., a więc okres znacznie poprzedzający powołanie skarżących do zarządu spółki. Już wtedy bowiem pasywa spółki zaczęły przekraczać jej aktywa, trwałemu zachwianiu uległa płynność finansowa, co wykluczyło zdolność spółki do terminowego regulowania swoich zobowiązań”. Skarżący zauważyli ponadto, że w sprawie, w której zapadł wyrok kwestionowany skargą, znaczenie ma tylko jedno zdarzenie prawne, a mianowicie wszczęcie postępowania układowego przez poprzedni zarząd spółki. Fakt dokonania tej czynności jest bezsporny, wątpliwości skarżących budzi natomiast ocena tego zdarzenia dokonana przez Sąd Okręgowy z punktu widzenia odpowiedzialności pozwanych wobec powodów.

W rozumowaniu tym przyjęte jest błędne założenie, że nowi członkowie zarządu spółki, a więc pozwani, po zawarciu układu, którego zrealizowanie w istocie było niemożliwe, nie byli obciążeni obowiązkiem zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Oznaczałoby to że w sytuacji, w której zawarty został układ, członkowie zarządu, niezależnie od sposobu jego realizacji, uwolnieni zostają od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 k.s.h., bez względu na to, w jakim czasie złożą wniosek o ogłoszenie upadłości. Dla zaakceptowania takiego poglądu brak podstaw prawnych. Według art. 299 § 2 k.s.h., złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, aby mogło stanowić przesłankę uwolnienia członka zarządu od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h., powinno nastąpić „we właściwym czasie”. W doktrynie i judykaturze zgodnie podkreśla się, że użycie w tym przepisie niedookreślonego zwrotu „właściwy czas” pozwala na elastyczność ocen w zależności od okoliczności konkretnego przypadku. Prezentowany jest również zgodny pogląd, że do wyłączenia odpowiedzialności członka zarządu nie wystarczy wystąpienie z wnioskiem o wszczęcie postępowania układowego, ale

konieczne jest należyte wykonanie układu, dopiero bowiem wówczas zrealizuje się cel postępowania układowego, jakim jest zapobieżenie upadłości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., III CKN 65/97, OSNC 1997, nr 11, poz. 181). Dokonana zatem przez Sąd Okręgowy wykładnia art. 299 k.s.h. mieści się w granicach wyznaczonych regułami obowiązującymi przy interpretowaniu przepisów prawa, a już na pewno nie budzi zastrzeżeń, które pozwalałyby na stwierdzenie, że będące wynikiem tej wykładni orzeczenie podlega skutecznemu zaskarżeniu skargą o stwierdzenie niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem.

Dokonując takiej oceny nie można zapominać, że uwzględnienie skargi i stwierdzenie, iż prawomocne orzeczenie jest niezgodne z prawem ma charakter prejudykatu w tym znaczeniu, że otwiera drogę do dochodzenia od państwa odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez wydanie zaskarżonego orzeczenia. Już zatem na etapie rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności zaskarżonego wyroku z prawem zachodzi konieczność zdefiniowania pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”.

W prawie polskim odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia niezgodnego z prawem uregulowana została w art. 417¹ § 2 k.c. W świetle gramatycznej wykładni tego przepisu każde orzeczenie niezgodne z prawem, bez względu na stopień tej niezgodności, jeżeli spowodowało szkodę pozostającą w normalnym związku przyczynowym, stanowi co do zasady źródło roszczenia odszkodowawczego. Również dosłowne brzmienie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w części dotyczącej postępowania wywołanego skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, poprzedzającego właściwe postępowanie o naprawienie szkody wyrządzonej bezprawiem sądowym, może prowadzić do wniosku, że stopień naganności naruszenia prawa orzeczeniem sądowym nie ma wpływu na pozytywne ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku art. 417¹ § 2 k.c. oraz art. 424¹ § 1 i art. 424⁵ § 1 pkt 5 k.p.c. tzw. bezpośrednie rozumienie tekstu tych przepisów nie jest wystarczające. Wykładnia celowościowa, funkcjonalna i systemowa uzasadniają tezę, że stwierdzenie niezgodności z prawem, stanowiące prejudykat dla właściwego postępowania odszkodowawczego, ograniczone jest do orzeczeń dotkniętych wadami rażącymi, oczywiście błędnymi, narzucającymi się bez konieczności pogłębionej analizy prawniczej. Nie każde zatem naruszenie prawa

materialnego lub przepisów postępowania może stanowić uzasadnioną podstawę skargi przewidzianej w art. 424¹ k.p.c. (...)

Pojęcie „orzeczenia niezgodnego z prawem” nie zostało dotychczas omówione zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze w sposób wyczerpujący. W jedynej wypowiedzi doktrynalnej szerzej odnoszącej się do tej kwestii podkreśla się, że w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu konieczne jest sformułowanie autonomicznej, swoistej definicji bezprawności (*scil.* niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia). Jeśli zatem na gruncie odpowiedzialności cywilnej bezprawność ujmowana wąsko oznacza naruszenie normy właściwego zachowania się, wynikającego z ustawy (umowy międzynarodowej), to w odniesieniu do odpowiedzialności za wydanie orzeczenia sądowego musi być ona korygowana specyfiką władzy sądowniczej oraz jej ustrojem. Przy takim ujęciu bezprawności orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – to takie orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć (dyskrecjonalności) albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Ta trafnie ujęta definicja orzeczenia niezgodnego z prawem w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. przyjęta została także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05 (OSNC 2007, nr 1, poz. 17), który uznał, że niezgodność z prawem w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. może wynikać tylko z oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa.

Takie ujęcie „bezprawności sądowej” pozostaje w zgodzie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który w orzeczeniu z dnia 30 września 2003 r. nadał przesłance bezprawności jeszcze bardziej kwalifikowany charakter niż w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym (C-224/01, Gerhard Kobler v. Austria).

Trybunał, wskazując na szczególne funkcje wypełniane w państwie przez sądy oraz odwołując się do zasady pewności prawa, uznał, że państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty. Wyraźnego podkreślenia wymaga, prezentowany zarówno w orzecznictwie Trybunału, jak i w doktrynie, pogląd, że w razie wykonywania władzy dyskrecjonalnej niezbędny jest pewien margines błędu,

którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Tylko wtedy, gdy granice uznania zostaną rażąco przekroczone, państwo nie może uwolnić się od tej odpowiedzialności. Oznacza to, że mająca zastosowanie w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym przesłanka „wystarczająco poważnego naruszenia prawa”, której istota polega na przekroczeniu przez legislaturę granic władzy dyskrecjonalnej (uznaniowej), w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną bezprawiem sądowym jest niewystarczająca, gdyż naruszenie prawa musi być „oczywiste”. Tego rodzaju naruszeniem – jak podkreślił Trybunał – występuje wyjątkowo, „oczywistość naruszenia prawa” należy bowiem rozumieć bardzo wąsko, tj. gdy jest ono widoczne bez potrzeby głębszej analizy prawniczej. Definiując tę przesłankę Trybunał wskazał na konieczność zbadania, czy naruszony przepis był jasny i precyzyjny.

Takie ujęcie przesłanki oczywistego naruszenia prawa potwierdza trafność przedstawionej wykładni pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”, zwłaszcza w razie przyjęcia dodatkowego założenia, że ustawodawca, wprowadzając nowe regulacje w zakresie odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną jednostce działaniem władzy publicznej, w tym także sądowej, chciał przystosować prawo polskie do prawa wspólnotowego.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że przesłanką stwierdzenia na podstawie art. 424¹ k.p.c. niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest jego wydanie w następstwie rażąco wadliwej wykładni bądź oczywiście niewłaściwego zastosowania prawa, którego rozumienie nie budzi żadnych wątpliwości.

Zaskarżone orzeczenie nie jest dotknięte taką wadą, skargę należało więc oddalić (art. 424¹¹ § 1 k.p.c.).

